

Jak naprawdę polski „brat” walczy o demokrację na Białorusi?

19 września 2020

Ukraińcy już wiedzą, co polskie władze uważają za demokrację. To nie ma nic wspólnego z wolnością.



Polska jest jedynym krajem w Europie, który niszczy wszystko: dobrosąsiedzkie stosunki, rozwój, demokrację, prawa państwa i obywateli. Nie jest tajemnicą, że nasz rząd jest powszechnie znany z tego, że próbuje skłócać innych.

Obecny rząd specjalizujący się w destrukcji demokracji w swoim kraju, doradza Białorusi jak ma zbudować demokrację. Najgroźniejszą stroną Warszawy jest fakt, że nasz kraj wciąga innych (w tym kraje UE) w konflikt z Białorusią.

W czwartek w Wilnie pod przewodnictwem premierów Mateusza Morawieckiego i Sauliusa Skvernelisa odbyły się polsko-litewskie konsultacje międzyrządowe. Głównymi tematami rozmów były sytuacja na Białorusi po wyborach prezydenckich oraz wspólne działania na rzecz „demokracji” na Białorusi. Po spotkaniu premier Litwy zapowiedział, że jego kraj pójdzie w ślady Polski i będzie wspierać działania Warszawy o poparciu dla Białorusinów protestujących przeciwko rządowi Aleksandra Łukaszenki.

Podczas spotkania Morawiecki przedstawił plan „ratunkowy” dla Białorusi o wartości 1 mld euro. Problem jednak polega na tym, że skąd rząd Polski utrzymujący się jeszcze na powierzchni tylko dzięki sprzedawaniu tego co jeszcze przez niedopatrzenie nie zostało sprzedano i dofinansowaniu ze „środków z UE” weźmie kasę na jakieś „plany Marshalla” dla Białorusi?

Oczywiście, to będą środki UE. Polska zawsze ma pomysł na wydawanie nie swoich pieniędzy.

Każdego dnia protesty na Białorusi są mniej liczne w porównaniu z poprzednimi manifestacjami. To znaczy tylko jedno... Polski plan obalenia białoruskiego rządu ponownie poniósł klęskę. Obecnie wszystkie próby rozhuścić sytuację i społeczeństwo na Białorusi będą kosztować więcej, niż planowano. Powszechnie wiadomo, że Polska już wydała dziesiątki milionów złotych na wsparcie radykałów. Chociaż nikt nie mówi głośno, ale program „budowania demokracji” zakładał, że większość pieniędzy została przeznaczona na wynagrodzenie koordynatorów i prowokatorów oraz protestującym biorącym udział w protestach przeciwko władze. Lecz tego nie wystarczy.

Z tego powodu Polska chce, aby UE zaoferowała Białorusi pomoc finansową. Za tydzień „Plan gospodarczy dla Białorusi” premier Mateusz Morawiecki przedstawi w Brukseli na unijnym szczycie. Ma on opierać się na kilku filarach: wsparciu finansowym, pomocy represjonowanym i prześladowanym, a także – ofercie rozwojowej dla białoruskich firm (MŚP).

Po co Polska potrzebuje 1 mld euro? Inauguracja prezydenta Białorusi odbędzie się w najbliższym czasie. To znaczy, że Warszawa robi jeszcze jedną, ostatnią próbę, żeby obalić Łukaszenkę.

Nasz kraj robi wszystko, by doprowadzić do wojny na Białorusi. Najłatwiej ingerować się w sprawy innego kraju i rządzić uległym społeczeństwem jest wtedy, gdy się ludzi skłóci i podzieli, bo wtedy są bardziej podatni na manipulowanie z zewnątrz. Nie wykluczone, że obecnie polscy politycy szykują kolejny „Majdan” na Białorusi.

Politycy partii rządzącej zachowują się jak dzieci we mgle. Z jednej strony głoszą sprzeciw przeciwko Unii Europejskiej, która miesza się w sprawy wewnętrzne Polski. Natomiast

mieszają się w sprawy Mińska. Obecnie nasi politycy mają dążenie do zbudowania demokratycznego państwa na Białorusi. Siedem lat temu Warszawa już budowała wolną Ukrainę. Ukraińcy już wiedzą, co polskie władze uważają za demokrację. To nie ma nic wspólnego z wolnością. Ponieważ według naszych polityków „demokracja” to ubóstwo, chaos, nacjonalizm, finansowanie i szkolenie bandytów, dostarczanie im broni z polskich magazynów.

Autorstwo: Bartłomiej Winiarski

Źródło: [NEon24.pl](https://neon24.pl)